PR

Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, ŚRODA 7 MAJA 1947 | Nr 124 (705)

Dymisji gabinetu Ramadiera

i utworzenia rządu z udziałem komunistów

domaga się Guy Mollet — sekretarz generalny francnskiej partii socjalistycznej

LONDYN (obsł. wł.) — Z Paryża donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu Rady Naczelnej SFIO Ramadier prosił o zgodę na utworzenie przez niego rządu koalicyjnego **bez udziału komunistów.**

Ramadier motywował swoją prośbę koniecznością sprawowania władzy przez obecny rząd do lipca bieżącego roku.

Przeciwko wnioskowi Ramadiera wypowiedział się sekretarz generalny partii socjalistycznej Guy Mollet, który zażądał bezzwłocznej dymisji Ramadiera.

Tocząc dyskusję zwolennicy premiera Ramadiera zwrócili uwagę na to, że dymisja rządu w obecnym momencie może wzmocnić pozycję de Gaulle'a. W odpowiedzi na ten zarzut **kilku mówców podkreśliło, że stanowisko Ramadiera, uniemożliwiające udział komunistów w rzadzie może się zmienić w zwycięstwo de Gaulle' i sympatyzujących z nim ugrupowań.**

Leon Boutbien i Pierre Bloch, członkowie Komitetu Wykonawczego SFIO poparli stanowisko Molleta.

Obrady Rady Naczelnej, w których bierze udział 250 delegatów ze wszystkich okręgów Francji potrwają kilka dni, w związku z czym nastąpiło przesunięcie posiedzenia Zgromadzenia Narodowego do czwartku 8 bm.

Nowy ambasador brytyjski

przybędzie w maju do Warszawy

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP dowiaduje się z kół oficjalnych, że przyjazd nowego ambasadora brytyjskiego do Warszawy spodziewany jest pod koniec bieżącego miesiąca.

Kanadyjski charge d'affaires

przybył do Warszawy

WARSZAWA PAP. — Do Warszawy przybył p. Kenneth Porter Kirkwood, — charge d'affaires Kanady w Polsce.

Pan Kirkwood złoży w dniach najbliższych listy wprowadzające ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

P. Kenneth Porter Kirkwood urodził się w r. 1899 w Kanadzie. Od roku 1928 pozostawał w służbie kanadyjskiego departamentu dla spraw zagranicznych w Ottawie. Pełnił kolejno funkcje dyplomatyczne na różnych placówkach kanadyjskich.

W styczniu 1947 r. p. Kenneth Porter Kirkwood mianowany został charge d'affaires Kanady w Polsce.

Doroczny zjazd

francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ (PAP) Centralny Komitet francuskiej partii komunistycznej postanowił zwołać do Strassburga na dni 25—28 czerwca rb. doroczny zjazd partii.

Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie Centralnego Komitetu oraz z akcji prowadzonej wśród kobiet i młodzieży.

Delegacja prawników polskich

udaje się do Londynu

WARSZAWA PAP. — W dniu 7 maja rb. udaje się do Londynu na zaproszenie brytyjskich czynników oficjalnych delegacja prawników polskich, w składzie 6 osób. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentowane będzie przez wicemin. Leona Chajna i prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego dr. Tadeusza Cypriana. Sądownictwo reprezentują: pierwszy prezes Sądu Najwyższego Wacław Barcikowski oraz prezes Sądu Najwyższego Kazimierz Bzowski, adwokaturę: prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Michał Kulczycki i dziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej Wł. Tomorowicz.

Kesselring skazany na śmierć

przez brytyjski sąd wojskowy w Wenecji

RZYM, (PAP). — Marszałek Kesselring były głównodowodzący wojsk niemieckich we Włoszech uznany został przez brytyjski sąd wojskowy w Wenecji za winnego popełnienia zbrodni wojennych, o które został oskarżony. Akt oskarżenia wysuwał przeciwko Kesselringowi 2 zarzuty: 1) że ponosi odpowiedzialność za zabójstwo 336 obywateli włoskich w pieczarach ardeatyńskich (koło Rzymu) w roku 1944 i 2) że wydał oddziałom znajdującym się pod jego dowództwem rozkazy stosowania represji wobec obywateli włoskich w okresie od czerwca do sierpnia 1944 r.

Na podstawie powyższych zarzutów sąd skazał Kesselringa na śmierć przez rozstrzelanie.

Królowie, nafta i dolary

Z za kulis działalnoścj trustów USA

WASZYNGTON (PAP) — Senator Brewster przewodniczący śledczej komisji wojennej Senatu oświadczył, powołując się na złożone dokumenty, że król Ibu Saud i jego następcy mają otrzymać tytułem „opłaty królewskiej" za prawo eksploatacji złóż nafty od amerykańskich towarzystw naftowych sumę ok. 5 miliardów dolarów.

Z dokumentów tych wynika mianowicie, że w myśl umów zawartych z towarzystwami amerykańskimi, a obowiązujących do roku 1999 — król ma otrzymać około 23 centów opłaty za każdą beczkę nafty, ogółem zaś przewiduje się wydobycie w Arabii Saudyjskiej 20 miliardów beczek.

* * *

Tak pod osłoną pobożnych frazesów adwokatów wielkich amerykańskich koncernów naftowych dochodzą do skutku zyskowne tranzakcje. Kupuje się za dolary królów, aby móc wyzyskiwać narody i ich bogactwa. Aby utrzymać wyzyskiwane narody w jarzmie szczuje się jedne przeciw drugim tak jak to ma miejsce obecnie na przykład w Arabii i Palestynie, aby osłabiały się wzajemnie. Czy jest to polityka dalekowzroczna, czy już w niedalekiej przyszłości nie obróci się przeciw twórcom tej imperialistycznej polityki, — to inna sprawa. Przysłowie ludowe mówi — nosił wilk — ponieśli i wilka.

Trudności aprowizacyjne w Europie

Anglicy skarżą się na niedożywianie

LONDYN PAP. — Jak stwierdza agencja Reutera, w Anglii toczy się obecnie ożywiona dyskusja na temat twierdzeń znanego lekarza brytyjskiego dr. Bicknella, jakoby Anglia cierpiała na niedożywianie. Dr. Bicknell sądzi, że Anglia jest najgorzej odżywianym krajem europejskim, co wpływa ujemnie na wydajność pracy. Aby zaradzić tej sytuacji należy zwiększyć racje żywnościowe, sprowadzając żywność z zagranicy. Górnik angielski otrzymuje obecnie około 3.500 kalorii dziennie wobec 4.500 przed wojną. **Kobiety pracujące w domu mają zaledwie po 2.100 kalorii.** W rezultacie — jak twierdzi dr. Bicknell — ludzie są przemęczeni, niezdolni do wydajnej pracy i zdenerwowani. Dzieci ważą obecnie mniej niż przed wojną.

Głód w Zagłębiu Ruhry

BERLIN PAP.— **Władze w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec zakazały rozpowszechniania wiadomości na temat obecnej krytycznej sytuacji żywnościowej w Zagłębiu Ruhry. Sytuacja ta poczyna się kształtować wręcz katastrofalnie.** — Według wiadomości, zasięgniętych przez korespondenta Reutera ze źródeł poinformowanych, **racje żywnościowe wydawane ludności Zagłębia Ruhry spadły de facto do mniej więcej 800 kalorii dziennie na osobę,** podczas gdy oficjalna racja w wysokości 1.500 kalorii uważana jest przez władze lekarskie za niewystarczającą. Szanse poprawy tej sytuacji są narazie znikome.

Demonstracje głodowe w Wiedniu

WIEDEN PAP. — W stolicy Austrii powstała możliwość strajku powszechnego na znak protestu przeciwko racjom żywnościowym, które w ciągu kilku ubiegłych tygodni nie zawierały ani ziemniaków, ani mięsa.

W mieście doszło do demonstracji głodowych, w których wzięło udział około 15 tys. robotników.

Po urządzeniu demonstracji przed gmachem rządowym, podczas przyjmowania delegacji protestujących przez kanclerza Figla, **uczestnicy głodowego pochodu zebrali się przed siedzibą związków zawodowych i przez 2 godziny skandowali: „strajk powszechny!"**

Przewodniczący federacji związków zawodowych Boehm przyrzekł zwołać zebranie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

USA w poszukiwaniu

nowych baz

WASZYNGTON (PAP) — Rząd Stanów Zjednoczonych przedłożył Panamie projekt układu, który ma zabezpieczyć Stanom Zjednoczonym „pokojowe bazy obronne" poza obrębem strefy Kanału Panamskiego.

KOMUNIKAT ZWM

W związku z tragiczną śmiercią 7 kolegów w województwie lubelskim zarządza się od 5 do 11 bm. tydzień żałoby. Wszyscy ZWM-owcy winni przykryć znaczki krepą. Przed lokalami organizacyjnymi należy wywiesić sztandary ubrane czernią. W dniu 7 bm. o godz. 17.00 odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM Plac Zwycięstwa 13 akademia żałobna, na którą wszystkie koła są obowiązane przysłać delegacje (najmniej 5-osobowe).

Wszystkie zabawy i wesołe wieczorki projektowane przez koła naszej organizacji w bieżącym tygodniu muszą zostać odwołane.

Zarząd Miejski Zwiazku Walki Młodych.

Poprawa stosunków z Polską

powitana z zadowoleniem przez brytyjską opinię publiczną

LONDYN, (PAP). — Oświadczenie min. Bevina złożone w Izbie Gmin o ratyfikacji polsko - brytyjskiego układu finansowego oraz w sprawie konieczności powrotu Polaków do kraju, wywołało duże zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych oraz **spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem bezpośrednio w samej Izbie Gmin.**

Polityczny korespondent „News Chronicle" podkreśla, że po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany również przez posłów Partii Pracy, którzy stale go krytykują. Posłowie ci — stwierdza korespondent — byli niezwykle zadowoleni z zapowiedzi Bevina o zacieśnieniu stosunków z Polską. W czasie wystąpienia ministra w Izbie Gmin w loży dyplomatycznej znajdował się ambasador R. P. Michałowski.

Tekst oświadczenia Bevina podany został przez niemal całą prasę brytyjską, która podkreśla, że jest ono wynikiem pożytecznych i przyjaznych rozmów, jakie minister przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie.

Korespondent dyplomatyczny „Times'a" zaznacza, że rząd brytyjski zwlekał przez 10 miesięcy z ratyfikacją układu finansowego z Polską, co spowodowało zablokowanie polskiego złota w Anglii, a fakt ten wywołał rozgoryczenie w Warszawie. Zwolnienie złota umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszów szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań wynikających z anglo - polskich rozrachunków handlowych".

„Financial Times" ze swej strony spodziewa się, że decyzja rządu brytyjskiego wpłynie na ożywienie angielsko - polskich stosunków handlowych.

„Manchester Guardian" wita z zadowoleniem oświadczenie i wyraża przekonanie, że ratyfikacja układu polsko-brytyjskiego jest korzystna dla gospodarki obydwu krajów.

Nowe represje w Hiszpanii

Strajk solidarności - odpowiedzią na drakońskie zarządzenia

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w wielkiej fabryce wyrobów żelaznych w Bilbao zastrajkowało 20 tysięcy robotników.

Strajk **wybuchł w wyniku represji, za** stosowanych przez władze wobec robotników nieobecnych przy pracy w dniu **1 maja.** Gubernator cywilny Bilbao wydał rozporządzenie, że **14 tysięcy** robotników — którzy nie stanęli do pracy w tym dniu — należy zwolnić, a następnie przyjmować indywidualne podania o ponowne przyjęcie do zakładów. **Pozostałych 6 tysięcy robotników zastrajkowało, stając w obronie zagrożonych wydaleniem.** Władze aresztowały szereg osób.

Ostateczne wyniki akcji amnestyjnej

WARSZAWA, (PAP). — Jak się dowiadujemy, zostały już podsumowane wyniki akcji amnestyjnej w całym kraju, która trwała — jak wiadomo — od 25 lutego do 25 kwietnia br.

Przed komisjami amnestyjnymi ujawniło się ogółem 55.288 osób. W tej liczbie było 22.887 członków organizacji WIN i jej pokrewnych oraz 4.892 członków organizacji NSZ i jej pokrewnych.

Ujawniło się ponadto: 5.937 osób współpracujących z organizacjami podziemnymi 3.124 osoby, które przechowywały broń. 8.432 członków band leśnych, 7.448 dezerterów, 2.061 przestępców pospolitych i 496 innych.

Ujawnieni złożyli ogółem 14.151 jednostek broni, a mianowicie: 10 działek, 12 moździerzy, 72 ckm, 832 rkm, 2752 automaty, 2.740 pistoletów, 6.839 karabinów, 894 sztuki innej broni oraz 1.367 granatów i wielkie ilości amunicji.

Reorganizacja Ministerstwa Przemysłu

Przejęcie działu handlu zagranicznego

WARSZAWA (PAP) — W związku z reorganizacją Ministerstwa Przemysłu, do którego w myśl dekretu z dnia 27.3. 1947 r. przyłączono handel krajowy i zagraniczny, Minister Przemysłu i Handlu zarządził następującą organizację handlu wewnętrznego:

Utworzono departamenty: 1) planowania i polityki handlowej, 2) obrotu produktami zwierzęcymi, 3) obrotu ziemiopłodami — oraz dwa urzędy na prawach departamentu: — 1) Biuro Cen i Komisariat Rządu do Spraw Wystaw i Targów.

Departamentowi planowania i polityki handlowej powierzono ogólne planowanie obrotów wewnętrznych i usług handlowych, ogólne kierownictwo polityki handlowej, opracowanie zagadnień prawnych, ustrojowych i administracyjnych w dziedzinie handlu i organizacją aparatu zbytu krajowego, przetwórstwa i t.p.

WARSZAWA (PAP) — Na mocy dekretu z dnia 27. 3. r.b. Ministerstwo Przemysłu przejęło również **dział handlu zagranicznego,** którym dotychczas kierowało Ministerstwo Żeglugi.

W myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, handlem zagranicznym kieruje specjalny podsekretariat Stanu, któremu podlegają: biuro, studium handlu zagranicznego, departament planowania i koordynacji handlu zagranicznego, departament traktatów, departamenty importu i eksportu.

Sprawy związane z finansową i rozliczeniową stroną handlu zagranicznego załatwiane są przez departament finansowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zakończenie prac

polsko-radzieckiej komisji demilitacyjnej

WARSZAWA PAP. — Polsko - radziecka mieszana komisja delimitacyjna, utworzona zgodnie z umową zawartą dnia 16 sierpnia 1945 roku między Rzeczpospolitą Polską i ZSRR zakończyła delimitację granicy państwowej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Dnia 30 kwietnia br. w Warszawie delegacja polska mieszanej komisji w składzie: przewodniczącego wiceministra A. Zaruk-Michalskiego i członków: gen. dywizji J. Bordziłowskiego i płk. T. Naumienki oraz delegacja radziecka w składzie: przewodniczącego radcy A. Aleksandrowa i członków gen. mjr. G. Czumakowa i gen. mjr. F. Krasowskiego — podpisały protokuł opisu przebiegu linii granicy, mapy i inne dokumenty delimitacyjne.

Prace delimitacyjne, rozpoczęte w maju 1946 r. odbywały się między obiema stronami w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Na marginesie

Nie ma z tym żartów

Według danych, ogłoszonych w prasie amerykańskiej, alianci europejscy ponieśli podczas drugiej wojny światowej straty w ludziach co najmniej **czterokrotnie wyższe, niż — Niemcy.** Straty wojskowe Niemiec wyniosły — 5 miliony, straty ludności cywilnej na skutek bombardowań — ok. 3,5 miliona zabitych. Straty aliantów w Europie oblicza statystyka amerykańska na — 15 milionów, co wydaje się jednak stanowczo cyfrą o wiele za niską, skoro sam tylko ZSRR stracił podczas wojny nie mniej niż 7 milionów ludzi, w Polsce zaś ofiarą najazdu hitlerowskiego padło przeszło 6 milionów obywateli

Prowadząc wojnę, rząd hitlerowski czynił wszelkie wysiłki, aby **naturalny przyrost ludności** w kraju utrzymać na możliwie wysokim poziomie. Rezultatem tej polityki był fakt, że w ciągu pierwszych czterech lat wojny przyrost ludności spadł zaledwie o 761 tys., to znaczy spadek wyniósł **jedną czwartą cyfry,** analogicznej dla okresu pierwszej wojny światowej.

Z powyższych danych wynika, że **Niemcy mają obecnie ludność o 7 proc. wyższą, niż w r. 1933, gdy Hitler obejmował władzę.** Gdy wszyscy jeńcy niemieccy powrócą do kraju, ten procent podniesie się do 9. Należy przytem podkreślić, że dzięki totalnej grabieży, dokonywanej w czasie wojny na ujarzmionych narodach Europy, Niemcy odżywiali się bez porównania lepiej, niż ich ofiary, toteż **naród niemiecki wyszedł z wojny w formie o wiele lepszej, zdrowszy i silniejszy, niż inne narody kontynentu.** Tak więc rzec można, iż Niemcy, pomimo klęski wojennej, odnieśli przecież zwycięstwo — demograficzne.

Jeśli się zastanowimy nad możliwymi skutkami tego zwycięstwa, musimy dojść do wniosku, że — polityka zagraniczna Polski, zapoczątkowana przez PKWN, a kontynuowana przez Rząd Obozu Demokratycznego, stanowi najpewniejszą gwarancję przeciwko niebezpieczeństwu, płynącemu z biologicznego potencjału Niemiec, nieuszczuplonego, mimo poniesionej przez ten kraj klęski militarnej. **B. D.**

Przegląd prasy

ANGLOSASI I NIEMCY

Korespondent dziennika „Daily Worker" Allen pisze na marginesie ostatniego wystąpienia senatora Vandenberga.

„Marshall,' Dulles i Vandenberg usprawiedliwiają utrzymanie podziału Niemiec, połączenie brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej oraz próby tworzenia bloku zachodniego, brakiem zgody Związku Radzieckiego na gospodarcze zjednoczenie Niemiec. Zapominają oni, że to właśnie premier Stalin oświadczył się za cierpliwością przy rokowaniach aż do osiągnięcia porozumienia. Prezydent Truman zaś wygłosił swoje słynne przemówienie w chwili rozpoczęcia obrad konferencji moskiewskiej."

Allen podkreśla, że to właśnie sekretarz stanu Marshall powiedział on,

„iż nie istnieje wiele nadziei na osiągnięcie porozumienia i nie wykazał wiele cierpliwości przy prowadzeniu rokowań. Oskarża się Związek Radziecki — pisze „Daily Worker" o dążenie do odbudowy silnych Niemiec, które mogłyby być użyte przeciwko państwom zachodnim. Zapomina się, że to właśnie Związek Radziecki nalega na porozumienie czterech mocarstw, przyłączenie Zagłębia Ruhry, ustalenia zasady odszkodowań, która by zaprzęgła niemiecki ciężki przemysł do dzieła odbudowy zniszczonej Europy. Prawdą jest, że amerykański kapitał pragnie odbudowy arsenału Zagłębia Ruhry, utworzenia tam sieci karteli i uczynienia z zachodniej Europy strefy wpływów anglo-amerykańskich."

SZCZODRY PREZENT DLA „DOBRYCH" NIEMCÓW

Allen twierdzi że:

„w ciągu trzech lat Anglo-Amerykanie zamierzają wydać na odbudowę stref okupacyjnych w Niemczech miliard 250 milionów dolarów, z tym, że udział Wielkiej Brytanii uwarunkowany jest otrzymaniem od Stanów Zjednoczonych nowej pożyczki na ten cel. Nie zgodzenie się na to aby Niemcy płacili odszkodowanie zniszczonym przez wojnę narodom, oznacza, że **amerykańscy płatnicy podatkowi płacą odszkodowanie Niemcom.**

„W czym leży niebezpieczeństwo? — zapytuje Allen. Czy w porozumieniu czterech mocarstw, które umożliwi Niemcom rozwój jako państwu demokratycznemu czy też w polityce, która w rezultacie uczyni z Zagłębia Ruhry podporę reakcyjnego bloku zachodniego.

SNY PASZÓW TURECKICH CZYLI NA CO IDĄ DOLARY

W korespondencji z Turcji pióra Anatoljewa, zamieszczonej w „Izwiestiach" — autor charakteryzuje ciężką sytuację gospodarczą tego kraju, **wywołaną głównie zbrojeniami i nadmiernymi wydatkami na cele wojskowe.**

W Turcji dotychczas istnieje milionowa niemal armia. Na cele wojskowe wyasygnowano w bieżącym roku o 90 milionów funtów tureckich więcej niż w roku ubiegłym. Pozatym poważnie wzrasły wydatki na policję i żandarmerię.

Przechodząc do sprawy „pomocy amerykańskiej „Izwiestia" piszą:

„Oświadczenie Trumana o udzieleniu „pomocy" Grecji i Turcji było dla reakcji tureckiej sygnałem do wzmożenia terroru politycznego przeciwko demokratom, wypowiadającym się za pełną niezależnością narodową Turcji.

Po rozgromieniu dwóch partii demokratycznych i zamknięciu postępowych dzienników, przeprowadzono znowu na wielką skalę aresztowania działaczy i przekazano ich trybunałowi wojskowemu. Jeśli zaś chodzi o **„pomoc"** amerykańską, to według planów reakcjonistów tureckich, nie ma ona wcale przyczynić się do polepszenia sytuacji gospodarczej Turcji. Kilka tygodni przed oświadczeniem Trumana, półoficjalny dziennik turecki „Ulus" wysunął projekt utworzenia tzw. „strefy bezpieczeństwa", która ciągnęłaby się od Iranu przez Turcję i Bałkany do Europy środkowej. Sens tego projektu jest całkowicie oczywisty. Odradza się w nim myśl utworzenia antyradzieckiego „kordonu sanitarnego" Najwidoczniej tureccy reakcjoniści niczego się z historii nie nauczyli".

FRANCUSCI KOMUNIŚCI NADAL ZA JEDNOŚCIĄ

Przywódca partii socjalistycznej Leon Blum zamieszcza w „Populaire" dłuższy artykuł, w którym usprawiedliwia decyzje powzięte przez premiera Ramadier.

Decyzje te jednak — jak twierdzi Blum — w niczym rzekomo nie krępują Rady Naczelnej SFIO, która — tak usiłuje usprawiedliwić to Blum — nie jest postawiona wobec faktów dokonanych. Będzie ona mogła z pełną swobodą podejmować wszystkie decyzje — twierdzi ten przywódca prawicy socjalistów, przygotowując grunt do ugody z prawicowymi partiami mieszczańskimi.

Organ lewego skrzydła partii socjalistycznej, „Franc Tireur" zamieszcza artykuł pióra Marcel Fourrier, który w gwałtownych słowach **występuje przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie w którym komuniści nie byliby reprezentowani.** Autor artykułu nie godzi się z polityką Ramadier, któryby miał przewodniczyć rządowi i złożonemu w większości z partii mieszczańskich, co byłoby równoznaczne wystąpieniem przeciwko interesom klasy robotniczej. W „Humanite" Georges Cogniot w słowach umiarkowanych i optymistycznych stwierdza, że nadejdzie dzień, w którym ustalone będą na nowo warunki w jakich partia komunistyczna mogłaby z całym wysiłkiem wypełniać swe zadania. Partia komunistyczna dąży do **jedności działania partii robotniczych i do ścisłej współpracy z wszystkimi demokratami**

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „SKANDAL"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „MŁODOŚĆ POETY"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „LUDZIE I MANEKINY"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) „WYSPA SKARBÓW"
HEL (ul. Legionów 2—4) „SYNOWIE"
MUZA (Ruda Pabianicka) „KOBIETA SAMA"
OŚWIATOWE (dawniej ul. Rzgowska 94, obecnie ul. Piotrkowska 243 przy teatrze „Lutnia" „BITWA O MARIANY"
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „OSTATNIA SZANSA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) „ZAKAZANE PIOSENKI"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „DUSZE NIEUJARZMIONE"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „ZWARIOWANE LOTNISKO"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „MARSYLIANKA"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123) „WYSPA SKARBÓW"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „PONTCARRAL"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „KRÓL BROADVAY'U"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108) „BIAŁY MURZYN"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „SKANDAL"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
WOLNOŚĆ. (ul. Napiórkowskiego 16) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
ZACHĘTA (ul. Zaierska 28) „ROBERT I BERTRAND"

Kina: „Adria", „Bajka"; „Muza"; „Przedwiośnie", „Roma", „Rekord"; „Stylowy" „Świt", „Wolność"; „Zachęta" w dni powszednie godz. 16.30; 18.30; 20.30 w niedziele i święta od godziny 14.30.

Kina: „Bałtyk", „Gdynia"; „Hel"; „Polonia", „Tatry", „Robotnik"; „Tęcza"; „Włókniarz", „Wisła" w dni powszednie godz. 17, 19; w niedziele i święta od godz. 15.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś o godz. 15-ej „Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego w inscenizacji L. Schillera. Przedstawienie zakupione przez Kuratorium Szkolne Okr. Łódzk.

O godz. 19 min. 15 arcydzieło Al. Fredry „Śluby Panieńskie" pełne nieśmiertelnego wdzięku w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, J. Macherska, B. Sojecka, A. Bogucki; K. Pągowski, J. Pilarski i T. Woźnak.

TEATR TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii obyczajowej — „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego w reżyserii L. Pietraszkiewicza w dekoracjach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński, A. Possart.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA" Kopernika 16

Wystawia cieszące się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w 3 aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pellegrini, Chorzewskim, Koszelą; Lesiewiczem; Łabuńskim, Stokowskim i Siązakiem na czele. Barwne kostiumy i dekoracje G. J. Galewskich.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27.

„Dziwny Doktór" wg powieści Leftinga. Codziennie widowiska zamknięte dla szkół. W niedziele i święta o godz. 12.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka J. B. Priestley'a „Miasto w Dolinie".

Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska i Feliks Żukowski

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 10—12 i od 15. Tel. 123-02

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś, środa 7 maja rb. o godzinie 19.30 pod protektoratem Wojewody Łódzkiego Ob. Piotra Szymanka — Jubileusz 35-lecia pracy scenicznej reżysera baletu teatru „Lutnia" Józefa Ciesielskiego. Na program odegrana będzie doskonała operetka w przekładzie L. Śliwińskiego z muzyką E. Kalmana „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA". Reżyseria B. Horskiego Udział biorą: M. Ślaski, J. Kenda, S. Piasecka, W. Szczawiński oraz cały zespół artystyczny. Balet w opracowaniu Jubilata Józefa Ciesielskiego. Orkiestra i chóry pod dyr. Z. Wiehlera. Oprawa sceniczna E. Grajewskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a a od godz. 17.30 w kasie teatru. Passepartout w dniu dzisiejszym nieważne.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend. histor. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Koncert Orkiestry Poznańskiego Pułku Piechoty pod dyr. J. Wojnowskiego. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomośc poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 (z Łodzi) Informacje lokalne. 8.55 Przerwa. 14.00 (z Łodzi. Koncert popularny. (płyty). 14.35 (z Łodzi) Poradnik rolniczy Mgr. H. Sandnera p. t. „Walczmy ze słodyszkiem rzepakiwym". 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert Reklamowy. 15.00 „Kto to był Sanisław Konarski i Szymon Konarski" — pog. dla dzieci starszych pióra St. Nowaczyka. 15.15 „Z twórczości Franciszka Schuberta" — Wyk.: — A. Majak — bas i Kwartet Rozgłośni Katowickiej, przy fortep. S. Nadgryzowski. 16.00 Dziennik. 16.12 Muzyka popularna, Wyk.: — Orkiesra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. M. Giżelskiego z udz. Urbana — ksylofon, przy fortep. H. Szperka. 16.55 Aud. dla młodzieży — Pogadanka sportowa A. Rekszy, 17.10 „Przy głośniku". 17.15 Skrzynka Techniczna w opr. inż. Cz. Klimczewskiego. 17.20 W. A. Mozart — Koncert A-dur — wyk.: — S. Rachoń — skrzypce i Orkiestra P. R. pod dyr. dyr. J. Kolaczkowskiego. 17.50 (z Łodzi „Kwadrans poetycki — Adama Ważyka". 18.05 „Pieśni o kwiatach" w wyk. O. Łady, przy fortep. S. Nadgryzowski. 18.30 „Nauka przy głośniku" — 1) „Domy dziecka", 2) „Racionalne odżywianie" — odczyt dr. E. Palucha. 18.55 „Pieśni Polskie — wykona Chór Ludowy z Dopniewa pod kier. J. Zabdera. 19.10 „Z zagadnień świata pracy". 19.15 (z Łodzi) Fel. G. Timofjewa p. t. „W 110 rocznicę zgonu Puszkina". 19.25 (z Łodzi) Rezerwa. 19.30 (z Łodzi) Koncert życzeń (cz. I-sza). 19.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik. 20.20 Aktualja. 20.30 Audycja Chopinowska w wyk. P. Łoboza — w programie 24 preludia. 21.00 „Nowe książki" w opr. H. E. Michalskiego. 21.15 Aud. popularna w wyk. Sekstetu P. R. z udz. J. Popławskiego — śpiew, przy fortep. Cz. Aniołkiewicz. 21.45 „Radowy Uniwersytet Ludowy". 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostat. wiad. dzennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23.23 (z Łodzi) Koncert życzeń (cz. II-go). 23.57 (z Łodzi) Program lokalny na jutro. 23.59 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

OBWIESZCZENIE

Sąd Grodzki Oddział Hipoteczny w Sieradzu obwieszcza, że zostały otwarte postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Cybulskiej Annie, współwłaścicielce działki ziemi Nr. 2, o powierzchni 3 dziesięciny 1910 sążni, zapisanej w dziale II osady Rakówka—Zagniew, księgi hip. Nr. 726, pod Nr 14 oraz działki ziemi Nr 11 o powierzchni 3 dziesięciny 1810 sążni, zapisanej w dziale II księgi hip. osady Zagajew—Krzyżówka Nr 990, pod Nr 2.

2) Lajzerze i Sarnie — Mariem małżonkach Grinbaum, współwłaścicielach nieruchomości położonej w mieście Warcie, przy ulicy Dobrskiej (Toruńskiej) pod Nr 63, oznaczonej rep. hip. Nr 114;

3. Chaimie — Zelku Perkalu, właścicielu nieruchomości w Sieradzu, oznaczonej Nr Nr 1136, 1137, 113, 811 810 a rejestru pomiarowego, położonych przy ulicy P.O.W. i Legionów, rep. hip. Nr 291;

4) Chaimie Żolku Perkalu i Adeli z Perkalów Rabinowiczowej współwłaścicielach nieruchomości w Sieradzu, położonej przy ulicy P.O.W. Nr 778 rejestru pomiarowego, o przestrzeni około 1 morga 244 kw. prętów z zabudowaniami, oznaczonej rep. hip Nr 257;

5) Chaimie — Aronie i Esterze małżonkach Sarna, współwłaścicielach nieruchomości w mieście Warcie, przy ulicy Rynek Nr 11, następnie 7, a obecnie 10, oznaczonej rep. hip. Nr 32.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych został wyznaczony na dzień 30 sierpnia 1947 r., w którym to dniu osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawo w Oddziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sieradzu pod skutkami prekluzji.

OGŁOSZENIA DROBNE

CZESKI PIANISTA W FILHARMONII

W piątek 9 maja wystąpi gościnnie w Filharmonii Ilja Hurnik, młody, utalentowany pianista i kompozytor czeski, który odegra „Wariacje brawurowe" J. H. Vorisa (wiek XIX-ty- z tow. orkiestry pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, który poprowadzi Moniuszki uwerturę do op. „Paria" i Szostakowicza IX-tą Symfonię. Będzie to pierwsze wykonanie tego dzieła w Polsce. Bilety już do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

Teart Kameralny Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego wystawił obecnie nową sztukę znakomitego angielskiego pisarza J. B. Priestley'a — „Miasto w dolinie" („They came to a city").

Sztuka Priestley'a, stanowiąca jeddnocześnie pracę dyplomową Jana Rybkowskiego, jako „Warsztat Teatralny" Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, spotkała się z niezwykle życzliwym przyjęciem na premierze. W przedstawieniu biorą udział: H. Bielicka, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, W. Jakubińska, A. Mikołajewski, L. Tatarski, Z. Wierzejska i F. Żukowski.

Wielki sukces „Szklanej menażerii" w reżyserii E. Axera z udziałem J. Duszyńskiego, I. Horeckiej, J. Jaronia i Z. Mrozowskiej spowodował zaproszenie Teatru Kameralnego na gościnne występy po największych ośrodkach teatralnych w Polsce i obecnie zespół „Szklanej menażerii" rozpoczął już swoje objazdowe przedstawienia.

Jako następna premiera Teatru Kameralnego przewidziana jest jedna z najzabawniejszych komedii G. B. Shaw'a „Żołnierz i Bohater", której próby rozpoczęły się już w reżyserii Józefa Wyszomirskiego z udziałem: H. Bielickiej, S. Bugajskiego, A. Chronickiego, B. Drapińskiej, A. Mikołajewskiego, D. Szaflarskiej, L. Tatarskiego i F. Żukowskiego.

Uśmiechnij się



— Będę się więcej jeszcze oszczędzał. Muszę zebrać tyle pieniędzy, żebym po śmierci mógł być spalony!

— Ja wiem, że ty zawsze myślisz tylko o swoich przyjemnościach.

Z życia partii

WSPÓLNE ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS firmy „Horak".

UWAGA KOLEJARZE ŁODZI CZŁONKOWIE PPR-u!

W czwartek 8-go maja o godzinie 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się ogólne zebranie kolejarzy łódzkich — członków PPR. Sprawy bardzo ważne — obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Komitet Dzielnicowy Górnej-Prawej zawiadamia członków kursu przeszkoleniowego, że kolejny wykład odbędzie się dziś o godzinie 18-ej. Punktualność i obecność wszystkich członków kursu obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ:

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej zebranie koła zmiany pierwszej f. „Habig".

O godzinie 16-ej zebranie koła „Wozowni".

WIDZEW:

O godzinie 8-ej zebranie koła 3 Kom. MO.

O godzinie 13,30 PZPB Nr 21.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 15,30 zebranie koła Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego oraz koła firmy Barciński.

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy „Holman" oraz koła f. „Steinert".

GÓRNA-PRAWA:

O godzinie 13,30 zebranie kół 1, 2 i 3 f. „Gampe" oraz koła f. Barlicki.

O godzinie 13-ej zebranie koła Szwalni Nr 3.

O godzinie 15,30 zebranie kół 4 i 5 f. Hofrichter oraz koła f. Waryński.



ZJAZD AZWM „ŻYCIE"

Zarząd Terenowy AZWM „ŻYCIE" zawiadamia, iż zebranie delegatów na Krajowy Zjazd Akademickiego Związku Walki Młodych „ŻYCIE" odbędzie się w czwartek, dnia 8 maja b. r. o godzinie 19-ej w lokalu organizacyjnym.

Wyjazd nastąpi w piątek, dnia 9 bm. rano.

W Związkach Zawodowych

KOMUNIKAT

Oddział Włókniarzy, przy Związkach Zawodowych powiadamia wszystkie Rady Zakładowe, iż dnia 6. 5. 47 r. rozpoczyna się kurs kandydatek do Rad Zakładowych. Kurs ten będzie powtarzany kilkakrotnie.

Rady Zakładowe, które jeszcze dotąd kandydatek nie zgłosiły winny zrobić to najpóźnie do dnia 15. 5. 47 r. W przeciwnym razie przewodniczący Rad Zakładowych poniosą konsekwencje organizacyjne.

NA POWODZIAN

Miejski Urząd WF i PW w Łodzi, ul. Nowotki 21, złożył na powodzian sumę zł. 4.093 zebraną od 10-ciu kupców P. W. przy uczelniach łódzkich.

Dyżury aptek

Cymer, Wólczańska 37
Bojarski, Przejazd 19
Unieszowski, Dąbrowska 24 b.
Epsztajn, Piotrkowska 225
Trawkowska, Brzezińska 56
Pawlukiewicz, Pomorska 12

— o —

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

Szanse mamy wielkie...

Mecz Polska—Anglia o puchar Davisa zbliża się wielkimi krokami



Kilka dni temu na kortach tenisowych całej Europy zapanował ożywiony ruch. Tenisiści wszystkich krajów europejskich przystąpili do walk eliminacyjnych pierwszej rundy rozgrywek o puchar Davisa — największego trofeum tenisowego świata.

Ze wszystkich stolic europejskich napływają już pierwsze meldunki. W Atenach Szwajcaria wyeliminowała Grecję, w Malmoe Czechosłowacja wyeliminowała Szwecję, co było największą niespodzianką pierwszej rundy, w Brukseli Belgia wyeliminowała Luksemburg, a w Madrycie Egipt uporał się frankistowską Hiszpanią.

Rozgrywki pierwszej rundy mają być zakończone do połowy bm., po czym rozpocznie się druga runda rozgrywek. Dla naszego tenisu będzie ona miała kolosalne znaczenie, gdyż spotkamy się w niej z przeciwnikiem, może w tej chwili nie tak groźnym, ale cieszącym się sławą kilkakrotnego zdobywcy tej wielkiej nagrody — Anglią.

Przed wojną, los bardzo często wyznaczał nam za przeciwników w pucharze Davisa—Anglików. Wszystkie te spotkania kończyły się dla nas porażkami bez względu na to, czy rozgrywane były one u nas w Polsce, czy też na wyspie brytyjskiej. W pierwszych tych meczach nie mogliśmy zdobyć nawet jednego seta, nie mówiąc już o jakiejś grze, i wyniki ich powtarzały się niezmiennie 5:0. Ostatni mecz pucharowy z Anglią przegraliśmy już 1:4. Było to na kilka lat przed wojną. Jedyny punkt zdobył wówczas dla nas Ignacy Tłoczyński, zwyciężając w ostatnim dniu meczu drugiego singlistę angielskiego Lee.

Od tej pory z Anglią w pucharze Davisa nie spotykaliśmy się. W latach następnych, nasi goście z kortów warszawskiego Lawn Tennis Klubu: Perry, Hughes i bawiący jeszcze przed nimi w Warszawie Austin osiągnęli szczyty swej formy. Zespół ten wkrótce stał się niepokonany i w ciągu kilku lat bronił z powodzeniem odebrany Francji Puchar przed zakusami Amerykanów. Wkrótce jednak po przejściu Perrego na zawodostwo, Jankesi zabrali Puchar za Wielką Wodę. W 1939 roku Puchar odebrali Amerykanom Australijczycy, a w roku ubiegłym znalazł się on znów w posiadaniu rodaków wielkiego Fildena.

Po wojnie układ sił wśród państw europejskich uległ dużym przeobrażeniom. W chwili obecnej potęga tenisu angielskiego należy już do przeszłości. Młodzi następcy Perrego, Austina i Hughesa nie dorośli jeszcze do ich klasy i reprezentują obecnie w najlepszym razie drugi garnitur angielski z przed wojny. Z tymi graczami spotkają się nasi tenisiści w dniach 15 — 16 — 17 maja w Warszawie w drugiej rundzie rozgrywek o puchar Davisa...

Szanse nasze w tym spotkaniu są w tym roku wyjątkowo duże. Los tak zrządził, że będziemy mogli przeciwko młodym, niedoświadczonym jeszcze graczom angielskim wystawić reprezentację przedwojenną otrzaskaną już niejednokrotnie w tych ciężkich bojach. Oczywiście, najmocniejszym naszym punktem będzie tu Tłoczyński, który jeszcze przed niedzielą ma wylądować w Warszawie. Podporą jego będą Spychała, no i Hebda. W możliwościach obydwóch tych graczy leży pokonanie drugiego singlisty angielskiego, co już wystarczy do wyeliminowania dumnej Anglii z rozgrywek.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, jaka byłaby to sensacja w świecie sportowym. Anglia, jedna z największych niegdyś potęg tenisowych świata, wyeliminowana przez byłego swego ucznia, Polskę, która niegdyś brała takie cięgi.

Spotkanie Polska — Anglia zbliża się wielkimi już krokami, a wraz z nim wzrasta coraz bardziej zainteresowanie tym meczem nie tylko u nas w Polsce, ale w całym świecie sportowym.

Sofia—Kraków 1:2 (1:1)

Kraków lepszy od reprezentacji P. Z. P. N.

Drugi występ reprezentacji drużyny Bułgarów zakończył się ich porażką. W rozegranym w dniu wczorajszym meczu z reprezentacją Krakowa ponieśli oni zasłużoną przegraną. Krakowscy piłkarze zagrali to spotkanie doskonale, a specjalnie wyróżnili się: Jurowicz, Barliński, Flanek i Jabłoński. Dla drużyny polskiej bramki zdobyli: Girgel z karnego i Bobula, dla Bułgarów honorową bramkę zdobył Laskow.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR rozpoczęte!



W czasie święta 1-szo Majowego odbyło się w obecności 70.000 widzów na stadionie „Dynamo" inauguracyjne spotkanie o mistrzostwo piłkarskie Z. S. R. R.

Przeciwnikiem zeszłorocznego mistrza ZSRR — CDKA był zdobywca pucharu moskiewski „Spartak". Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Drugi mecz o mistrzostwo ZSRR zakończył się zwycięstwem leningradzkiego „Zenitu" nad moskiewskim „Torpedo" w stosunku 2:1.

Równocześnie w Tyflisie, Kijowie, Kujbyszowie i Stalingradzie rozegrano cztery dalsze mistrzowskie spotkania. Znana drużyna moskiewskiego „Dynamo" wygrała ze swą kijowską imienniczką 4:0; stalingradzki „Traktor" odniósł zwycięstwo nad „Dynamem" z Leningradu w stosunku 3:0.

Louis ma dość dolarów

Mistrz świata zapowiada wycofanie się z ringu

Pogłoski, jakie krążyły w USA o wycofaniu się z ringu Joe Louisa potwierdził niedawno sam mistrz świata w wywiadzie udzielonym prasie. Przed opuszczeniem ringu Joe Louis ma zamiar stoczyć jeszcze dwie walki. Pierwszą z nich będzie walka mistrzowska we wrześniu, a drugą spotkanie z nieznanym jeszcze przeciwnikiem pod koniec tego roku.

Początkowo ustalono, że Louis będzie bronił tytułu w czerwcu, termin ten został jednak przesunięty na wrzesień, by w międzyczasie mogły się odbyć spotkania eliminacyjne, których zwycięzca spotka się z mistrzem świata.

W eliminacjach wezmą udział: Joe Walcott, Joe Maxim, Melio Bettina, Ezzard Charles i Joe Baksi, o ile ten ostatni będzie chciał walczyć z Louisem.

Ostatnie meldunki

Skład Anglii

na mecz o puchar Davisa z Polską

Angielski Związek Tenisowy ogłosił skład swej reprezentacji na mecz tenisowy o puchar Davis'a z Polską, który odbędzie się w dniach 15 — 17 bm. w Warszawie.

Barw Anglii bronić będą: W. Barton, W. Butler, J. Mottram i G. Paish.

Nie zostało jeszcze ustalone, kto weźmie udział w grach pojedyńczych, spodziewane jest jednak, że w konkurencjach tych wystąpią Mottram i Barton.

Pietraszewski dopiero trzeci w Poznaniu

W niedzielę odbył się w Poznaniu wyścig kolarski Expressu Poznańskiego na dystansie 135 km. W wyścigu tym startował L. Pietraszewski (DKS) zajmując w nim trzecie miejsce za Wiśniewskim (Warszawa) i Olszewskim (Warszawa).

Czas Pietraszewskiego wynosił 3:57;12. Zeszłoroczny mistrz Polski Kluj (Poznań) zajął się dopiero 10 miejsce.

Z życia kl. sp. Zryw

I Walne Zebranie Sekcji Motorowej

Zarząd Sekcji Motorowej zawiadamia wszystkich członków sekcji motorowej, że dnia 9 maja br. o godzinie 17-tej odbędzie się zebranie sekcji, w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr 85.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność obowiązkowa!

Wojewódzki Urząd WF i PW donosi...

Wojewódzki Urząd WF i PW w Łodzi przeprowadza rejestrację wszystkich nauczycieli i instruktorów WF, którzy zechcą wziąć udział w letniej akcji wyszkoleniowej PUWF-u w m-cu lipcu i sierpniu.

Płaca w wymiarze miesięcznym wynosić będzie 8 — 15 tysięcy zł wraz z utrzymaniem i zakwaterowaniem.

Zgłaszać się należy osobiście do dnia 15-go maja br w Ośrodku WF przy Wojewódzkim Urzędzie WF i PW ul. Curie-Skłodowskiej Nr 30 I p. w godz. od 8 — 15.

O mistrzostwo kl. C.

D. K. S. zwycięża 5:0

Na boisku DKS odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy C, pomiędzy drużynami: DKS — Filmowiec. Wynik 5:0 (1:0).

Skład drużyny DKS: Kujawa Ryszard, Szydzisz Józef, Kempa Henryk, Bujalski Henryk, Szymczak Bronisław, Koźbiał Eugeniusz, Ostrowski Stefan, Kalinowski Mirosław, Kochanowski Edward, Nowicki Henryk i Karbowski Kazimierz. Bramki dla DKS uzyskali: Ostrowski 1, Kalinowski 2, Nowicki 1 i Karbowski 1.

Zamiast kwiatów

Z okazji Imienin Przewodniczącego Komitetu Partyjnego Tow. Zygmunta Rosińskiego z PZZPD: Oddział Nr 3 w Aleksandrwie Komiet Partyjny zamiast kwiatów składa zł. 2.500 (dwa tysiące pięćset) na budowę domu KCPPR w Warszawie.

* * *

Z okazji Imienin kierownika Zygmunta Rosińskiego PZZPDz Oddział Nr 3 w Aleksandrowie zamiast kwiatów pracownicy powyżej wymienionego Oddziału składają zł. 1.300 na powodzian.

* * *

Z okazji imienin kierownika Zygmunta Rosińskiego PZZPDz Oddzał Nr 3 w Aleksandrowie Koło ZWM przy powyższym Oddziale zamiast kwiatów złożyło 1.000 (tysiąc złotych) na odbudowę Warszawy.

* * *

Pracownicy Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego zamiast kwiatów na pożegnanie dyr. Polka Mariana złożyli zł. 2.000 na Tow. Uniwersyt. Robot. i zł. 2.000 na powodzian.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D—012961

Na manewrach pychy i pogardy

Geografia ofensywy dolarowej

Generalny sekretarz Komunistycznej Partii Grecji, Mikołaj Zachardiades opublikował w prasie francuskiej artykuł o greckiej wojnie domowej w strefie amerykańskiej „ofenzywy dolarowej". Wskazując na swoistą strategię, jaką obecnie posługują się kapitalistyczne koła amerykańskie w celu podporządkowania sobie wszystkich kluczowych pozycji świata, Zachariades zwraca uwagę w artykule opublikowanym w „France Nouvelle" z 19-go kwietnia br. na fakt coraz bardziej jawnego cynizmu w metodach działania imperialistów amerykańskich.

Obok zaciekłego zwolennika rasistowskich teorii w Ameryce, senatora Bilbo, istnieją tam jeszcze inni dwaj prorocy niemniej z hitleryzmem spokrewnionych koncepcji. Są to — senator R. Russel, który proponuje włączenie Anglii do USA i mister Petter, którego interesuje szczególnie sprawa „władztwa na świecie młodych amerykańskich sił".

PROBLEM PANOWANIA

Mister Potter jest nie tylko jednym z akcjonariuszów wielkiej grupy finansowej Morgana i nie tylko członkiem czternastu nadzorczych rad wielkich koncernów: Jest on wydawcą pisma noszącego tytuł „The America Future" (Przyszłość Ameryki") i ambitnym publicystą. W piśmie tym mister Petter ogłosił artykuł, w którym zastanawia się nad drogami, jakie muszą zdobyć i opanować przedstawiciele wielkiego narodu amerykańskiego dla zapewnienia sobie przewagi na świecie". Jest to właśnie próba geografii strategii dolarowej i nie wiadomo, czemu się dziwić bardziej: naiwnej i cynicznej szczerości autora, czy jego bezgranicznej pysze, tak dobrze znanej z mów — Goebelsa, zapowiadającego jeszcze w kwietniu 1945 roku „Endsieg" hitlerowskiej Rzeszy.

Mister Potter nazywa siebie „wtajemniczonym" w sprawy „kierunków, jakimi się toczy wielka, światowa myśl polityczna".

Co w ogóle Potter nazywa tą „myślą polityczną"? Okazuje się, że dla niego, podobnie jak w swoim czasie dla członków ścisłego sztabu hitlerowskich mędrców, najważniejszy jest problem „panowania Ameryki nad niższymi i mniejszymi narodami". Tylko cel ten jest inny. Potter pragnie te narody „uszczęśliwić", dać im możność korzystania z dobrodziejstw amerykańskiej cywilizacji i amerykańskich zdobyczy ustrojowych. I „wtajemniczony" Potter pisze: „Ameryka jest, jak żadne inne państwo powołana do tego, by uporządkować sprawy narodów, które nie zdając sobie sprawy z tego, co właściwie pragną osiągnąć, wpadły w zgubną anarchię. Ameryka da im narzędzia pracy, zbuduje dla nich warunki cywilizacyjne i Ameryka obroni ich potęgą całego swego autorytetu przy wszelkich konfliktach międzynarodowych".

Jasne! Jasne, panie Potter! Ameryka skolonizuje wszystkie przez siebie uznane za „niższe" narody, będzie kontrolowała ich politykę, będzie ciągnęła zyski, a za to pozwoli korzystać skolonizowanym narodom i krajom z odpadków ze swego magnackiego stołu.

KIERUNKI ATAKU

Potter w swoich rozważaniach powołuje się na stan aktualny, istniejący. Omawiając sytuację grecką stwierdza on konieczność przejęcia „brytyjskiego posterunku" i mówi o trudnościach angielskich. Tu jest on zgodny z całą obecną polityczną linią Białego Domu i z linią Departamentu Stanu. Ale nie tylko tu. Oto są kierunki, które niechcący Potter demaskuje i przedstawia we właściwym świetle: Grecja ma być tylko etapem. I takim samym etapem jest także Turcja. Te etapy zawierają w sobie kluczowe bazy — pomost do Północnej Afryki, w wypadku Grecji i opanowania Dardanel, jeśli idzie o Turcję. Ale poza bazami zasadnicze linie natarcia idą dalej. Z Turcji prowadzą one do wszystkich bez mała krajów Bliskiego Wschodu do irańskiej nafty i do arabskich złóż wosku ziemnego. Idą także w kierunku północnym.

Ale geografia strategii dolarowej — bo siłę dolara autor uważa za nieodpartą — nie ogranicza się do basenu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Stamtąd przerzucają się jej kierunki na Brytyjskie Dominia. Na Kanadę, która „musi się poczuć wreszcie przynajmniej duchowym członkiem USA", na Australię i na Unię Południowo-Afrykańską. A stamtąd, zataczając łuk wraca ponownie do Europy. I tu Potter bez żenady powiada, że zasadniczym zadaniem amerykańskiej polityki jest.. „przywrócić rozsądek Francji i skierować ją na drogę „ścisłej współpracy z Ameryką... pod której duchowym i materialnym przewodnictwem kraj ten uzyska możliwości pełnego rozkwitu".

Sam Potter nie jest zjawiskiem poważnym, ani zastraszającym. Działa on jednak w ramach pewnej rzeczywistości społecznej i ustrojowej. Jest jej wytworem i ważne jest czyją i w jakimś stopniu wyraża.

ZWODNICZE PLANY

Niewątpliwie, reakcyjne koła amerykańskie chwytają się każdej broni i każdej możliwości dla wzmocnienia swych wpływów w Stanach Zjednoczonych. Narody, które Potter pomawia o to, że nie wiedzą, dokąd chcą iść, doskonale zdają sobie sprawę z tego, że nie sojusz z Potterami da im możność pełnego i owocnego rozwoju. Narody te pragną pokoju, demokracji i wolności. Ale właśnie to jest nie na rękę tym kołom amerykańskim, które Potter wyraża. Gdyż nie wyraża on postawy znacznej większości narodu amerykańskiego. Naród ten na interwencję amerykańską w Chinach i Grecji odpowiedział burzą protestów. Naród ten właśnie w chwili obecnej podejmuje walkę o wolność ruchu zawodowego, któremu więzy pragnie narzucić reakcyjna klika.

Ale podobne koncepcje i ich losy są nam doskonale znane w niedalekiej przeszłości. I dlatego też łatwo jest przewidzieć los koncepcji p. Pottera.

L. K—gh.

Troski i osiągnięcia Uniwersytetu Łódzkiego

Wywiad z J. M. Rektorem T. Kotarbińskim

Młody Uniwersytet Łódzki, który w proletariackiej Łodzi ma do spełnienia doniosłą rolę wykształcenia nowych kadrów fachowców spośród klasy robotniczej, przeżywa okres rozwoju i rozrostu, któremu towarzyszą znaczne trudności, nieuniknione w obecnym okresie powojennym. Pragnąc zaznajomić naszych czytelników z najważniejszymi wydarzeniami, zachodzącymi na terenie Uniwersytetu, zwróciliśmy się do Jego Magnificencji ob. **Rektora Kotarbińskiego** po informacje.

— Zacznę od paru słów o naszych bolączkach i trudnościach — odpowiada obywatel Rektor na moje wstępne pytanie co do sytuacji, w jakiej znajduje się nasz Uniwersytet. Naszą największą **bolączką pozostaje nadal szczupłość środków finansowych, którym rozporządzamy.** Nasz personel administracyjny jest nisko uposażony i ten stan rzeczy powoduje ucieczkę pracowników na inne, lepiej płatne posady. Rzecz jasna, że utrudnia to naszą pracę i dezorganizuje planowe administrowanie.

— Wiem dobrze — ciągnie dalej ob. Rektor — że państwo nasze posiada wiele potrzeb do zaspokojenia, z których każda wydaje się być równie niezbędną. Przyznaję, że kiedykolwiek **interweniowałem w Warszawie** w sprawie naszego Uniwersytetu, zawsze **spotykałem się ze zrozumieniem i przychylnym załatwieniem sprawy.** Wydaje mi się jednak, że nie wszyscy jeszcze uświadamiają sobie dostatecznie fakt, iż Uniwersytet wymaga **inwestycji długofalowych**, których efekt pozytywny okazać się może dopiero w dalszej przyszłości. Niemniej przeto są one niezbędne, jeśli nie chcemy, by kiedyś powstały niepowetowane szkody dla naszego życia narodowego i kulturalnego. Byłby czas wielki również wykorzenić pewne nałogi biurokratyczne, które wciąż jeszcze pokutują w niektórych urzędach.

Obywatel Rektor opowiada w jaki sposób suma stu tysięcy złotych przyznana przez CUP na zakup książek we Francji nie mogła zostać zużytkowana skutkiem niewyraźnego „rozgraniczenia kompetencji", przewlekania sprawy i odsyłania od Annasza do Kaifasza podań i papierów.

— A teraz, kiedy już opowiedziałem o różnych żalach i bolączkach, przejdziemy do rzeczy pozytywnych — mówi ob. Rektor.

— Wielką radość sprawił mi otrzymany w dniu 24 kwietnia br. **przydział na 2 majątki, które zostały przyznane przez Ministerstwo Rolnictwa Uniwersytetowi Łódzkiemu.** Są to majątki ziemskie **Mianów i Kuczniew** o łącznej powierzchni około 900 ha, w odległości około 40 klm. od Łodzi. Mają one nam służyć jako stacje naukowo-doświadczalne botaniki stosowanej. **Produkty** uzyskane stamtąd zasilą naszą **stołówkę**, a obiekty mieszkalne pozwolą nam na **urządzenie krótkoterminowych wczasów** dla pracowników.

Wprawdzie w ostatnich dniach realizacja tego przydziału natrafiła na nieoczekiwane trudności, miejmy jednak nadzieję, że zostaną one przezwyciężone.

Na terenie Łodzi przyznano nam budynek przy ul. Nowotki 21. W ten sposób zostanie rozwiązany problem wydziału stomatologicznego i matematyczno-przyrodniczego, które znajdowały się już w bardzo ciężkiej sytuacji. Ostatnio bowiem, studenci wydziału stomatologicznego wykonywali swoje zajęcia praktyczne w korytarzach, budynku, którego ściany groziły każdej chwili zawaleniem.

— Jak się przedstawia sytuacja mieszkaniowa profesorów Uniwersytetu? — rzucam pytanie.

— Jest nadal ciężka — brzmi odpowiedź. Ciągle jeszcze mamy za mało mieszkań dla profesorów i asystentów, mimo iż Zarząd Miejski przydziela nam to i owo. W ostatnich dniach **dostaliśmy wreszcie przydział poważniejszy i oczekujemy jego realizacji.** Nie może on jednak zaspokoić wszystkich potrzeb, zwłaszcza, że oprócz kwestii mieszkaniowej istnieje nierozwiązana „kwestia meblowa".

— Jakie jest rozmieszczenie studentów na wydziałach? — pytam.

— Połowa studiujących uczęszcza na wydziały humanistyczne. Rzecz charakterystyczna, że nasi studenci garną się najbardziej do tych wydziałów, które wymagają stosunkowo najmniej trudów i wysiłków. Mniej zgłasza się amatorów do studiowania nauk ścisłych. Jest to objaw znany i przed wojną. Objaw ten zawsze był szkodliwy, a dziś jest nim podwójnie ze względu na to, że kraj nasz, który czeka wielki rozwój przemysłowo-techniczny, potrzebować będzie dużych ilości fizyków i chemików.

Wielkim powodzeniem cieszą się wydziały lekarski i stomatologiczny. Na Wydziale Lekarskim zdołaliśmy przyjąć tylko 1/6 zgłoszonych kandydatów. Wydział ten rozrasta się — jeśli chodzi o pracownie — najbardziej ze wszystkich. Jego kliniki koncentrują się przy szpitalach Ubezpieczalni Społecznej.

— Czy Uniwersytet zdążył już wydać pewną ilość dyplomów naukowych?

— Owszem. **Wydaliśmy już 297 dyplomów magisterskich.** Z tych najwięcej było — **dentystycznych, potem prawniczych i w końcu matematyczno-przyrodniczych.** Dyplomów doktorskich wydaliśmy dziesięć, w tym pięć o charakterze lekarskim, a pięć z dziedziny nauk humanistycznych.

Wywiad przeprowadził **Świtalski**

Górnik polski przoduje

Jesteśmy głównym dostawcą węgla dla Europy

Głód węgla, tak charakterystyczny dla powojennej Europy jest najpoważniejszą przyczyną zahamowania produkcji przemysłowej w wielu państwach europejskich. W Wielkiej Brytanii sytuacja gospodarcza przedstawia się na skutek spadku produkcji węgla wprost katastrofalnie. Fabryki zmuszone są wstrzymać swą produkcję, co znowu wpływa ujemnie na eksport artykułów przemysłowych.

Nie dużo lepiej przedstawia się sytuacja węglowa w innych krajach. Francja, Szwajcaria, Belgia i inne państwa borykają się z trudnościami, wprowadzają ograniczenia w konsumcji energii elektrycznej celem umożliwienia stałego zaopatrzenia przemysłu.

W przewidywaniu trudności, związanych z brakiem węgla, jeszcze podczas wojny Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja dyskutowały sprawę podjęcia wspólnej akcji celem zażegnania kryzysu węglowego. Została w tym celu utworzona w styczniu 1946 roku Międzynarodowa Organizacja Węglowa (ECO), w skład której wchodzą prawie wszystkie państwa Europy. Do zadań tej organizacji należy zbieranie informacji z produkcji węgla w różnych krajach, oraz skierowywanie do państw, posiadających mało tego surowca, węgla produkowanego na eksport przez inne państwa.

W roku 1938 Europa produkowała 800 milionów ton węgla, co stanowiło 55 procent produkcji światowej. Głównymi eksporterami były: Niemcy, Wielka Brytania i Polska. Węgiel polski stanowił 10 procent ogólnej ilości węgla dostarczonego krajom importującym.

Obecnie eksport węgla niemieckiego z 40 procent ogólnej masy dostaw dla krajów Europy spadł na 15 procent. Angielski węgiel wcale nie wchodzi w rachubę.

Natomiast Polska stała się najpoważniejszym dostawcą węgla w Europie, eksportując coraz większe ilości tego surowca.

W Zagłębiu Ruhry główną przyczyną spadku produkcji węgla jest postawa anglosaskich władz okupacyjnych. Wydajność pracy górnika spadła znacznie w całej Europie. W Polsce górnik stale przekracza normy pracy i systematycznie zbliża się do przedwojennych norm wydajności. Szybka odbudowa polskiego górnictwa węglowego jest przedmiotem podziwu wszystkich cudzoziemców.

Nasi Czytelnicy piszą

Pociski leżą na ulicy

Raz po raz pisze się w gazetach o wypadkach, jakie następują przy znalezieniu przez niepowołanych ludzi, najczęściej przez dzieci, pocisków wojennych. Zdarzają się przy tym wypadki śmiertelne. Zdarzają się kalectwa.

Przy szosie Zgierskiej, tuż naprzeciw niemieckiego więzienia — w rowie, obok murowanej podstacji elektrycznej leżą do dzisiejszego dnia dwa niemieckie pociski artyleryjskie, których również nikt nie raczy sprzątnąć. Często jadąc tramwajem widzi się dzieci — zajęte oglądaniem tych groźnych przedmiotów. Z jednego pocisku już nawet ktoś pomysłowy wykręcił zapalnik — drugi pocisk jest jednak jeszcze cały.

Jako tramwajarz — przejeżdżam obok tego miejsca ze strachem. Meldowałem już nawet o tym w Milicji, ale to wcale nie odnosi skutku.

Może się wreszcie ktoś zainteresuje tymi pozostałościami wojny i usunie je z tego miejsca, by nie zagrażały życiu dzieci.

J. Kraw.

Cienie polityki białych na Czarnym Lądzie

Ucisk i terror w Afryce Południowej

Na łamach postępowego tygodnika angielskiego „Tribune" ukazał się artykuł B. M. Kiesa, czarnego mieszkańca Unii Południowo - Afrykańskiej, który opisuje położenie ludności tubylczej Afryki Południowej. Autor pragnie uznać fałszywy sąd, jaki wyrobił sobie przeciętny czytelnik na podstawie oficjalnych wiadomości, dochodzących stamtąd w związku z obecną wizytą królewską. Artykuł ten, jako ciekawy przyczynek do poznania polityki imperialnej Wielkiej Brytanii, przytaczamy w streszczeniu.

Obecnie bawi w słonecznej Afryce Południowej — pisze Kies — angielska rodzina królewska. Codziennie prasa brytyjska, radio i filmy donoszą o entuzjaźmie tłumów, zalegających ulice i wiwatujących aż do zachrypnięcia na cześć dostojnych gości. Wszystko to wydaje się piękne i niejeden brytyjczyk oddycha z ulgą na myśl, że w Imperium dobrze się dzieje.

Ale Unia Południowo - Afrykańska ma jeszcze jedno oblicze, którego król nie oglądał. W Afryce Południowej żyje 8 milionów kolorowych, wobec których stosuje się dyskryminację rasową i terror.

„Dla was, Brytyjczyków — ciągnie dalej autor — marszałek Smuts jest wielkim politykiem, który z dawnego wroga stał się przodującym mężem stanu Imperium. Dla nas, większości ludności Afryki, jest on symbolem politycznego terroru, społecznego niewolnictwa i wyzysku milionów kolorowych. Wciela się również w życie na terenie Unii rasistowską teorię Hitlera.

Dwa przykłady ilustrują powyższe stwierdzenie. W marcu 1945 r. w przeddzień swego wyjazdu do San Francisco na konferencję, gdzie miał wziąć udział w uchwalaniu statutu ONZ, marszałek Smuts oświadczył, w parlamencie południowo - afrykańskim, że nie dopuści do mieszania się ONZ do spraw afrykańskich i nikomu nie sprzeda boskiego prawa białych, którym przypadło rządzenie garstką ludzi „prymitywnych, zacofanych". Wyraził przytem zadowolenie z tego, że w ciągu trzystu lat Europejczycy potrafili zachować czystość rasy a z tego kraj winien być dumny. I dodał: „Wszyscy są przekonani o słuszności przewodnictwa białych nad czarnymi, tylko szaleńcy mogą być innego zdania. Autor stwierdza, że tymi szaleńcami jest 8 milionów ludzi; protestują oni bowiem przeciw panowaniu białych, odmawiających im udziału w parlamencie, uniedostępniających oświatę (95 procent kolorowych to analfabeci), nie dopuszczających ich do służby publicznej, do rzemiosła i handlu, którzy wreszcie stworzyli dla nich osobne tramwaje, szpitale, kościoły, kina i cmentarze..

Po tym przemówieniu Smuts odleciał do San Francisko, gdzie operował wzniosłymi i poetycznymi hasłami.

Druga ilustracja jest nieco nowszej daty. Po powrocie do kraju z jednego ze zgromadzeń ONZ, Smuts w swym przemówieniu wygłoszonym w Pretorii, wyraził pogardę dla ONZ z powodu „kolorowych twarzy uczestników". Dał on do zrozumienia, że ignorować będzie decyzje ONZ w sprawie Afryki Południowej i uczyni wszystko, by nie dopuścić do interwencji Rady Powierniczej, wyznaczonej przez ONZ.

Parlament południowo - afrykański ma też i swoją opozycję, która potrafi żarliwie bronić swego stanowiska w różnych sprawach. Tylko na punkcie polityki względem kolorowych opozycja dzieli w zupełności poglądy rządu.

Nie należy brać poważnie — oświadcza autor — sprawozdań i zdjęć przedstawiających tysiące tubylców, witających króla, biorących udział w bankietach (przy osobnych stołach). Jest to propaganda celem zademonstrowania łaskawości „Herrenvolku" względem swych podopiecznych. Czytając zaś liczne deklaracje wierności ze strony kolorowych rzekomych przywódców, należy pamiętać, że siedzą oni na dobrych rządowych pensjach i uważani są przez lud za afrykańskich Quislingów.

Ludność Afryki Południowej żąda całkowitego równouprawnienia, nie chce współpracować z rządem, który stosuje wobec niej dyskryminację rasową. Tym, a nie wizytą królewską, — kończy swe wywody autor — żyją Afrykańczycy w 1947 roku.

Jak zginął Ernest Thaelman?

Zdemaskowane kłamstwa hitlerowskiej propagandy

Agencja prasowa ADN donosi, że 22 kwietnia na konferencji prasowej w Dachau byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie opowiadali o okoliczności towarzyszącej zamordowaniu Ernesta Thaelmanna.

Zgodnie ze sprawozdaniem agencji hitlerowskiej NDB, Thaelmann został zabity 28 sierpnia 1944 roku w czasie nalotu lotnictwa sprzymierzonego na obóz koncentracyjny w Buchenwaldzie. Byli więźniowie tego obozu oświadczyli, że obóz w Buchenwaldzie nigdy nie był bombardowany.

Stwierdzili oni również, że Thaelmann nigdy nie był więziony w Buchenwaldzie, natomiast zgodnie ze świadectwem byłego więźnia obozu, Władysława Stiesera, siedział w pojedynce w więzieniu w Bautzen.

Polak Marcin Zgoda, który pracował przy krematorium w obozie w Buchenwaldzie, stwierdził, co następuje: „17-go sierpnia 1944 r. zauważyłem, że poczyniono specjalne przygotowania na drodze do krematorium. W nocy zauważyłem 8 SS-manów. Cała ta grupa weszła do krematorium.

Po północy przybył samochód, z którego wysiadło 2-ch mężczyzn w strojach cywilnych. Ludzie ci pilnowali kogoś trzeciego. Wkrótce oni również weszli do krematorium. Usłyszałem trzy strzały, a w kilka minut później czwarty.

Przyczaiłem się i słyszałem jak jeden z mężczyzn, wychodząc z krematorium, powiedział: „To był Thaelmann". Następnego ranka w popiele z pieca znalazłem stopiony zegarek kieszonkowy. Sądząc z koloru popiołu, zamordowany człowiek został spalony w ubraniu".

Włodzimierz Grabowski

„Zagadnienie rosyjskie" — nowa sztuka K. Simonowa

Sztuka „Zagadnienia rosyjskie", która ukazała się niedawno w druku i wystawiana jest obecnie w wielu teatrach radzieckich, opowiada o życiu za oceanem. Autor jej, Konstantyn Simonow, odwiedził w zeszłym roku Amerykę. Jego nowa sztuka jest owocem wrażeń i dokonanych obserwacji w czasie tej podróży.

Temat tej sztuki jest następujący. Macpherson, wybitny działacz prasowy i właściciel kilkudziesięciu gazet popisuje się podczas wojny swoją nieszczerą sympatią do Rosji Radzieckiej. W tym czasie skierował on do Rosji Radzieckiej utalentowanego dziennikarza Smitha, w charakterze korespondenta wojennego. Smith opublikował po powrocie z Ameryki, książkę pełną szczerego zachwytu wobec bohaterstwa i poświęcenia zwykłych ludzi rosyjskich. Tymczasem wojna została ukończona i Macpherson znowu jest sobą — tchnie nienawiścią do Związku Radzieckiego, a jednocześnie przeraża go wzrost autorytetu Państwa Radzieckiego wśród milionów mieszkańców Ameryki. Macpherson rozpoczyna w swej prasie wściekłą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Proponuje Smithowi powtórny wyjazd do Rosji i napisanie kłamliwej książki o tym, że Rosjanie przygotowują nową wojnę.

Smith miał w owym czasie zamiar ożenić się z czarującą kobietą Jessy — sekretarką redakcji wydawnictwa Macphersona. Cierpi on jednak biedę i Macpherson kusi go wielkim honorarium za przyszłą książkę, proponuje też wielki zadatek.

Po dłuższych wahaniach Smith przyjmuje propozycję Macphersona i wyjeżdża do Rosji. Ale po powrocie działa zgodnie z głosem swego sumienia i pisze książkę, której nie oczekiwał jego klient.

Przed ukończeniem tej pracy Smith ukrywa jej prawdziwą treść przed wszystkimi, a także przed żoną. Chce, na krótki chociażby czas, przedłużyć swoje szczęście, zatrzymać Jessy przy sobie.

Wreszcie przeczytali książkę ci, co ją zamówili. Dochodzi do skandalu. Smith traci dom, meble, auto, wszystko, co nabył w swoim czasie „na raty." Po męczącej niepewności opuszcza go także i Jessy.

Te przeżycia zbudziły jednak w nim energię do walki i rzeczywisty amerykański patriotyzm. W finale sztuki mówi: „Wyżej wspomniany Smith myślał długo i naiwnie, że jest jedna Ameryka. Dzisiaj przekonał się, że są dwie Ameryki. I o ile dla wyżej wspomnianego Smitha nie ma na jego szczęście, tak, tak, na jego szczęście, miejsca w Ameryce Hearsta, to znajdzie on sobie, do diabła, miejsce w innej Ameryce — w Ameryce Lincolna, w Ameryce Rosevelta.

„Zagadnienie rosyjskie" jest politycznym pamfletem, który uderza ostro, jak sztylet — a jednocześnie jest całkiem realnym (a czasem nawet lirycznym) dramatem.

Nie na próżno mówi Smith o Ameryce Lincolna i Roosevelta. Simonow przekonywuje nas że taka Ameryka rzeczywiście istnieje. Ale w dzisiejszych czasach każdy Amerykanin pragnie żyć. Stosunek do Rosji Radzieckiej oraz do konsekwentnej polityki pokoju, którą prowadzi to państwo, umożliwia rozpoznanie prawdziwego i szczerego demokraty. Bohater sztuki dokonał wyboru. Stanął w jednym szeregu z tymi milionami Amerykanów, którzy z sympatią ustosunkowują się do Związku Radzieckiego.

Chochlik drukarski

We wczorajszym numerze „Głosu Robotniczego" ukazał się na str. 4-ej artykuł p. t. „Elektryfikacja Polski jednym z najważniejszych zadań Planu Trzyletniego". Artykuł ten mylnie podpisany „inż. Kaniewski" jest pióra inż. TANIEWSKIEGO, dyrektora naczelnego Zjednoczenia Energetycznego. Za pomyłkę przepraszamy autora i czytelników.

Jarosław Hasek 344)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Direction mir nach! Marschieren marsch! — wrzasnął kapitan Sagner.

Przednia straż i szpica zostały tymczasem ściągnięte z powrotem i maszerowało się przez niebezpieczny las ze dwie godziny. Potem las przerzedził się, pokazały się piaski śród sosen i niebawem żołnierze wyszli na drogę wozową śród wysokich drzew i kadet Biegler znowuż wystąpił w roli macków.

Po niedługim odpoczynku wojsko szło naprzód ostrym krokiem, jakby chodziło o prześcignięcie Rosjan. Żołnierze dotarli do poręby, gdzie kapitan Sagner prowadząc konia za uzdę, sam wdepnął w coś ciepłego jeszcze, co było niezawodnym dowodem, że przed chwilą odpoczywał tu jakiś oddział wojska.

Śród żołnierzy powstała wesołość, a na twarzach oficerów widać było bezradność. Byli tu Rosjanie, czy nasi ?Węchem się tego nie pozna. W tym, co rozdeptał kapitan Sagner, były pestki czereśni, kilka plew, skórka z salami i parę ziarnek grochu. To mogło być zarówno rosyjskie, jak i austriackie.

Oficerowie w milczeniu spoglądali na tajemniczy obiekt, a nadporucznik Lukasz wyraził przypuszczenie:

— Może nasza przednia straż. Ale jak na nią, byłoby tego trochę za dużo.

Lajtnant Dub zaprzeczył:

— Przednia straż nie mogła się zatrzymać, gdyż bylibyśmy ją dogonili. Pewno byli tu Rosjanie i zdarzyło im się to ze strachu. A my — z wyrzutem spojrzał na kapitana Sagnera — szliśmy niebezpiecznym marszem.

Nagle Dub, uderzył się w czoło:

— Ależ to się przecie da ustalić. Chłopcy rozejrzyjcie no się śród tych kaktusów i przynieście to, czym się podcierano — zawołał na najbliższych żołnierzy.

Żołnierze poznikali w krzakach i po chwili wracali trzymając w dwóch patykach dziwaczne rzeczy: kępki trawy, gałązki i liście, białą damską rękawiczkę skórkową, obrazki świętych, pocztówki poczty polowej, a jeden przyniósł nawet kawałek gazety z obrazkiem. Lajtnant kazał zarzucić trawę i liście i wziął od żołnierza pocztówkę. Była napisana w języku madziarskim i dlatego treść jej pozostała mu niezrozumiałą. Ale tak się z tego ucieszył, że z uczuciem triumfatora rzekł do kapitana Sagnera:

— Przypomniałem sobie, że przy zajęciu obozu nieprzyjacielskiego ma się natychmiast poddawać badaniu latryny. W taki sposób ustala się najłatwiej jakie oddziały nieprzyjacielskie tam obozowały. Przed nami stoi — odwrócił kartkę — nie, tego nie przeczytam. Wszystko zamazane. Ale z pewnością nie są to Rosjanie. Podajcie mi ten kawałek gazety. Co to za gazeta? „Pokrzywy". A więc czeskie pismo humorystyczne!

Żołnierz trzymał przed nim na patyczku urywek z gazety, a Dub czytał nagłos:

- eczna
- Havlena
- ramiona
- w twoich oczach znika
- pełna tajemnic mechanika.

Walec, który wszystko zmiecie,
Co się czoło stawić waży..:
Już się stało, bo w tej chwili,
Precz ucieka odział wraży.
Tak, koledzy, naprzód idziem w sławę
A wrogom dajem nauczenie krwawe.

Lajtnanta Duba tak dalece zainteresował ten wiersz, że sięgnął po gazetę, aby przeczytać cały, ale papier przylepił mu się do palców, a nos pouczył go, że coś się rozmazało. Rzucił gazetę na ziemię i wycierając palce o chusteczkę do nosa, ze słodkim uśmiechem mówił do nadporucznika Lukasza:

— Jest takie przysłowie łacińskie: **Inter arma silent musae** — podczas wojny milczą muzy, ale u nas na szczęście muzy nie zamilkły. To, co przeczytałem, jest pięknym, patriotycznym, lojalnym wierszem. Szkoda, że wiersz ten nie jest cały, bo przeczytałbym go przy sposobności żołnierzom dla podniesienia ich na duchu. Panowie, mogę wam powiedzieć jedno: przed nami szli nasi.

Sagner odwrócił się zły, a Lukasz trącał papierek końcem buta i proponował:

(D. c. n.)